№ 36. Warszawa, 23 Października (4 Listopada) 1895 r. Rok XLIV.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej.“

KLUCZ
do korzystania z poradników weterynaryjnych, czyli nauka o rozpoznawaniu chorób u zwierząt.

Napisał

Henryk Waśniewski.

(Dalszy ciąg — patrz № 35).

Zawrotem głowy u zwierząt nazywamy peryodyczne napady zakłócenia przytomności i niemożności wykonywania prawidłowo ruchów dowolnych. Napad taki przychodzi nagle. Zwierzę zatrzymuje się w biegu, podnosi głowę, potrząsa nią, jest strwożone, zmieszane, na wpół nieprzytomne, chwieje się i zatacza, przyczem głowę i szyję kurczowo zadziera w górę i odchyla na bok. Przy silnym napadzie, pada ono na ziemię bez czucia i przytomności i leży spokojnie, albo też odbywa nogami ruchy drgawkowe. Po napadzie zwierzę jest ociężałe, rozdrażnione, strwożone i nieswoje. Choroba koni, *narowistością* zwana, jest albo wadą nabytą skutkiem niewłaściwego obchodzenia się z koniem, albo też rzeczywistem cierpieniem mózgu lub nerwów, czyli manią, polegającą na peryodycznie podczas użycia pojawiającem się u koni nieposłuszeństwie i uporze trudnym do przełamania. W stajni nie daje się dostrzedz u konia nic chorobliwego, tylko niekiedy, w szczególności przy czyszczeniu i wkładaniu uprzęży, jest on nieposłusznym. Podczas użycia zaś nagle i zupełnie niespostrzeżenie koń wymawia posłuszeństwo, nie chce iść dalej; ani łagodność, ani kara nic nie pomagają; koń stoi jak przykuty, albo cofa się w tył, skręca w bok, wspina się, staje dęba i wierzga. Napady takie powtarzają się po dłuższych lub krótszych przerwach; występują czasami silniej i częściej, to znów słabiej i rzadziej; przychodzą albo bez żadnych widocznych przyczyn, albo też skutkiem pewnych wrażeń zmysłowych. Z innych wad, uważanych przez Tscheulina i Spinolę za choroby nerwowe, czyl manie, mamy u koni *łykawość*, która polega na tem, że przed każdem wzięciem w pysk obroku, koń chwyta za żłób, skutkiem czego zęby podlegają nieprawidłowemu ścieraniu się; u bydła *lizawość*, czyli manię spożywania ciał obcych, niedpowiednich na pokarm, u owiec *skubanie własnej wełny*, u świń *manię pożerania* własnych prosiąt, u królików-macior skłonność *zabijania młodych*, u kur *wadę pożerania własnyah jaj*, a u kur czubatych *manię wyskubywania* własnych piór.

Newralgii, czyli bólów w okolicach określonych gałęzi nerwów, u zwierząt domowych nie zauważono dotąd.

Hysteryę zauważył pierwszy Strun u suk, Huidekoper zaś spostrzegł ją u kobył. Objawy hysteryi u suk są następujące: kaszel, poliucya, paraliż postępujący, nieczułość skóry, bez zaniku mięśni. Objawy tejże choroby u klaczy polegają na nadzwyczajnej bojaźni, przytem chora klacz liga i kąsa.

Rozpatrując choroby systemu nerwowego, nie można było nie zauważyć, że przy nich bardzo często występuje paraliż, który dość często stanowi jedyny objaw, czyli samą chorobę.

Pod paraliżem, jako oddzielną chorobą, rozumiemy zakłócenie ruchu i czucia, spowodowane mniej lub więcej określonemi zmianami w mózgu, rdzeniu kręgowym lub nerwach. Doniosłość paraliżu zależy od stopnia jego natężenia i rozszerzenia. Co do stopnia natężenia, paraliż bywa: *zupełny*, gdy wszelkie poruszenia są zniesione, *niezupełny*, gdy część zajęta posiada ograniczoną zdolność ruchu, i *chwilowy*, z przyczyny zmęczenia nerwów powstający, a charakteryzujący się ruchami bezsilnemi i szybko ustającemi. Co zaś do stopnia rozszerzania, czyli siedliska, paraliż bywa: *miejscowy*, ograniczony do kilku mięśni lub do jednego członka, *jednostronny*, zajmujący jedną tylko połowę chorego członka, *poprzeczny*, zajmujący przednią lub tylną część ciała, *połowiczny*, zajmujący prawą lub lewą połowę ciała, *naprzemianległy*, zajmujący prawą przednią i lewą tylną, lub prawą tylną i lewą przednią stronę ciała na krzyż, i *ogólny*, rozszerzający się na wszystkie organa ruchu

Paraliż występuje nagle, lub też rozwija się zwolna, trwać może lata całe bez żadnej istotnej zmiany, albo też zwiększa się zwolna co do stopnia natężenia i siedliska. Oznaki paraliżu są następujące: utrudniony ruch, lub zupełne obezwładnienie zajętej części, zmniejszenie lub zanik czucia, obniżona temperatura i stopniowe wychudnięcie zajętego organu z powodu niedostatecznego odżywiania i bezczynności. Sparaliżowane usta lub uszy wiszą bezwładnie, nogę porażoną ciągnie zwierzę za sobą nieruchomą, jak nie swoją. Przy porażeniu przedniej lub tylnej części ciała zwierzęta nie mogą przodu lub zadu podnieść wcale, albo tylko z wielkiem wysileniem. Małe zwierzęta ciągną za sobą zad sparaliżowany, niby martwy dodatek. Przy paraliżu ogólnym zwierzęta bezustannie leżą, a podniesione obalają się. Przy paraliżu niezupełnym ruch jest niepewny, chwiejący się.

Pozostaje zastanowić się nam jeszcze nad rozpoznaniem wścieklizny i chorób czysto umysłowych.

U zwierząt wściekłych zmiany umysłu występują bardzo widocznie. U takich zwierząt zmysły są zboczone, sensacye zakłócone, świadomość i wola zmienione, temperament chorobliwie nastrojony, słowem, władze umysłowe pomieszane. Z powodu tego pomieszania zwierzęta wściekłe chwilami odchodzą od przytomności, rzucają się na inne zwierzęta, a nawet na ludzi i kąsają. Zboczenia zmysłu wzroku pociągają za sobą krycie się po ciemnych kątach. Zboczenia zmysłu mięśniowego powodują u takich zwierząt bezcelowe i bezmyślne ruchy i fałszywe podskoki. Zmiany sensacyi połączonych z trawieniem powodują fałszywy apetyt na rzeczy niejadalne. Pod wpływem zmian w czuciowości ogólnej występują stany psychiczne anormalne wyższego porządku, jak: halucynacye, czego dowodzą czynności fikcyjne, jak łapanie niby much w powietrzu, lub liganie i rzucanie się na coś lub kogoś, istniejącego tylko w chorobliwej wyobraźni wściekłych zwierząt. Z rześkich, wesołych, szybko oryentujących się i stanowczych zwierząt, gdy się wściekną, stają się ociężałe i wahające, co dowodzi chorobliwego stanu woli. Sfera działalności ruchowej też często u zwierząt wściekłych .est bardzo poważnie zakłuconą, czego dowodzą: zmieniony głos i utrudniony chód przechodzący stopniowo w paraliż. Świadomość wierząt wściekłych jest częstokroć tak dalece zakłóconą, że gryzą one same siebie w chwilach napadu choroby. O chorobliwym nastroju temperamentu zwierząt wściekłych sądzić można z tego, że one nigdy zaczętej czynności nie kończą. Nawet sposób żucia dowodzi chorobliwej energii nerwów takich zwierząt, nie biorą one bowiem jadła, lecz chwytają, nie żyją, tylko kąsają lub szarpią.

Z chorób czysto umysłowych u zwierząt zauważono trzy: zadumę, niedołęstwo umysłu i charłactwo.

Pod zadumą rozumiemy chorobę uczuciowości, bez nadwyrężenia dziedziny wyobrażeń i pojmowania. Zaduma charakteryzuje się u zwierząt chronicznym stanem smutku, lub tęsknoty po kiemś lub po czemś, brakiem apetytu i stopniową, ale stałą stratą na wadze ciała chorego.

Niedołęstwa umysłowego u zwierząt zdarzają się dwa stopnie: głupkowatość (dementia) i ogłupienie (amentia). Głupkowatość może być wrodzona, lub powstać skutkiem zgrzybiałego wieku, albo ogólnego wyniszczenia organizmu. Ogłupienie powstaje wskutek różnych chorób mózgu, po udarze, przy rozmiękczeniu mózgu i przy nowotworach mózgowych.

Charłactwo jest wrodzone lub nabyte, osłabienie umysłowe, oparte na niemożności rozwinięcia wyobrażeń i pojęć, przez co życie umysłowe zwierzęcia w żadnym kierunku rozwijać się nie może. Chore zwierzęta tego rodzaju są obojętne, nic ich nie interesuje i nie są zdolne do samoistnego działania. Psy przy tej chorobie nie

szczekają zupełnie. Chore zwierzę samo jeść nie może, trzeba je karmić, a przytem trzyma się niechlujnie.

Powyższy szczegółowy opis oznak dyagnostycznych wszystkich dotąd zauważonych u zwierząt chorób systemu nerwowego w części zaczerpnąłem z pracy mojej p. t. *Charakter zwierząt*, dopełniłem go tylko i poprawiłem, ponieważ w powyżej zatytułowanej pracy popełniłem błąd, zbyt rozszerzając ilościowo i jakościowo ramy definicyi charakteru u zwierząt. To, co rozumiemy pod charakterem tych stworzeń, mieści się w szczuplejszych ramach.

Na tem miejscu dam jeszcze definicyę letargu i pomówię w krótkości o znaczeniu dyagnostycznem ruchów podczas snu u zwierząt.

Pod letargiem rozumiem zjawisko, występujące w chwili, kiedy organizm potrzebuje absolutnego wypoczynku. Letargowi podlegają te zwierzęta, które wskutek silnych krótkotrwałych lub słabych długotrwałych przyczyn ulegają kompletnemu wyczerpaniu sił. Ja obserwowałem letarg u wołu i psa i zauważyłem następujące objawy: brak walki z wrogiemi siłami zewnętrznemi, prawie zupełne osłabienie działalności serca, oddech tak wolny, że go zauważyć nie jesteśmy w stanie, u wołu zupełny bezruch muskułów brzusznych, tylko niekiedy można jeszcze zauważyć, jakoby podnoszenie się klatki piersiowej; u psa i tego zauważyć nie można; nadto puls niewyczuwalny, źrenica rozszerzona, a przy badaniu oftalmoskopijnem oczu u psa pobladnienie brodawki nerwu ocznego, co razem z bladością śmiertelną błon szluzowych jest oznaką prawie zupełnej anemii mózgu. Temperatura u wołu w letargu równała się 35,6° C., u psa 32,7° C. Co zaś do znaczenia ruchów podczas snu, to ze sposobu zachowania się zwierząt w stanie uśpienia, jako i oznak, które uzewnętrzniają się w chwili przebudzenia się ich, można wyciągnąć poważne dane dyagnostyczne. Dane te posiadają najwięcej korzyści w odniesieniu ich do psów podejrzanych o wściekliznę. Wiadomo, że rany od ukąszenia przez psa wściekłego są częstokroć tak nieznaczne, że pomimo najskrupulatniejszego zrewidowania całej skóry podejrzanego o to psa, oznak pokąsania odnaleźć nie jesteśmy w stanie. Pies taki pomimo to pozostaje na obserwacyi i podczas snu sam może wskazać obserwującemu go miejsce, którego, pomimo najdokładniejszych oględzin, odnaleźć nie mogliśmy. Ranki od pokąsania przez wściekłego psa swędzą; swędzenie stopniowo staje się nieznośnem do tego stopnia, że pokąsany pies miejsce zranione trze o co tylko może lub z rozdraźnienia rozgryza. W pierwszych dniach po pokąsaniu przez wściekłego psa obserwowany osobnik podczas czuwania nie doznaje jednak jeszcze swędzenia w miejscu pokąsania z powodu zbytniej słabości tego uczucia. We śnie wrażliwość znakomicie się zwiększa, niepomiernie do przyczyn wywołujących czucie, i dlatego lekkie swędzenie sprawia wrażenie mocnego bolesnego szczypania lub nawet gryzienia, i wtedy śpiący pies łapą stara się trzeć dane miejsce. Niejednokrotnie, gdy po przebudzeniu obserwowanego psa obejrzałem miejsce, które on tarł zapalczywie podczas snu, znajdowałem draśnięcie zęba lub rankę, której przedtem, pomimo wysiłków, odnaleźć nie mogłem. Psy, zachowujące się w sposób opisany podczas snu, zwykle podlegały wściekliźnie, inne zaś, które spały spokojnie, nie wściekały się.

Oprócz powyższych obserwacyj, mam do zanotowania kilka innych.

Wyżły, zbyt często używane na błotne polowania w późnej jesieni lub mieszczące się w wilgotnych legowiskach, nabywają zwykle chronicznego reumatyzmu, objawiającego się miejscowemi bólami w tej lub owej części ciała, najczęściej w mięśniach nóg, i co za tem idzie, kuleją i nie mogą wypełniać służby myśliwskiej. Psy takie na długo przed wystąpieniem jakichkolwiek oznak choroby, zdradzają rozwijanie się jej w mięśniach drgawkami w różnych okolicach ciała i niespokojnemi ruchami nóg podczas snu.

Z innych zwierząt, konie, które, czy to stojąc w stajni, czy też w biegu lub przy pracy, wcale nie okazują żadnych zakłóceń w stanie zdrowia, jeżeli podczas snu mają pysk uchylony i przebierają lekko szczękami, jakby przeżuwały powietrze, którem oddychają, takie konie prędzej, czy później staną się dychawicznemi.

Owce, które w gromadzie i pojedyńczo nie okazują jeszcze żadnych oznak nadmiernie rozwijającego się w nich robactwa, bardzo często raptownie budzą się ze snu i biegają z miną wystraszoną po owczarni.

Częste i raptowne budzenie się ze snu, połączone z oznakami silnego strachu u koni i psów, zwiastują ukryte i trudne do wybadania wady i choroby serca. Drób bardzo często budzi się z wystraszoną miną, lecz pomimo licznych i skrzętnie notowanych obserwacyj, przyczyny tego zjawiska dociec nie mogłem.

Pozostaje mi jeszcze nadmienić, że próby robione przezemnie w celu zastosowania suggestyi do badań dyagnostycznych u zwierząt, dotąd nie dały rezultatów ściśle określonych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Stowarzyszenia i spółki przemysłowe w Niemczech.

W tych dniach ogłoszone zostało sprawozdanie z czynności niemieckich towarzystw wzajemnej pomocy, dokładnie opracowane przez dra Schenka, przewodniczącego jednego z największych związków. Ze sprawozdania tego, obejmującego duży tom in IV-o, okazuje się, że stowarzyszenia ekonomiczne i przemysłowe, oparte na wzajemnej pomocy, wzrastają z niezwykłą szybkością. Co prawda, wzrost ten dotyczy głównie towarzystw jednoczących rolników, nie można wszakże twierdzić, aby pozostałe towarzystwa chyliły się do upadku. W dniu 1-m czerwca r. b. w Niemczech było już 11,140 przemysłowych i ekonomicznych stowarzyszeń; w ciągu ostatniego roku liczba ich zwiększyła się o 1,207. Jeśli w ciągu jednego roku mogło powstać 1,207 nowych towarzystw, mających głównie na celu udzielanie drobnych pożyczek, świadczy to wymownie o wzroście ruchu kompensacyjnego w Niemczech. Gdyby bowiem idea stowarzyszeń straciła w Niemczech grunt pod nogami, nie mogłoby być nawet mowy o tak szybkiem powstawaniu nowych towarzystw, łączących ludność wiejską.

Pomiędzy stowarzyszeniami niemieckiemi pierwsze miejsce zajmują towarzystwa kredytowe, banki wiejskie, kasy gminne, towarzystwa pożyczkowe i pożyczkowo-wkładowe, wogóle instytucye drobnego wzajemnego kredytu. Z 11,140 towarzystw na instytucye kredytowe przypada 6,417; w czerwcu r. z. było ich tylko 5,489. Widzimy zatem, iż powiększenie się ilości stowarzyszeń dotknęło głównie instytucye kredytowe. Za towarzystwami kredytowemi idą rozmaite spółki, związki dla zbytu produktów, budowy składów i t. p.; liczba ich wynosi 3,188 wobec 3,005 w r. z. Daleko wolniej rozwijają się spółki spożywcze, których jest 1,412; najmniej zaś dotąd w Niemczech jest spółek budowlanych, bo tylko 124.

W sprawozdaniu za ostatni rok pomieszczono dane o rozmaitych typach towarzystw kredytowych; okazuje się z nich, że ilość Rayffenzenowskich kas jest więcej niż o 1,000 większą od banków ludowych Schultze-Delitsche'a. Gdy pierwszych jest już około 3,800, liczba drugich nie przewyższa 3,700. Tak szybki wzrost kas wiejskich widzimy zresztą nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach.

W ogólności stowarzyszenia niemieckie dzielą się jak następuje: większość, a mianowicie 5,906, przypada na towarzystwa kredytowe, 2,088 towarzystw i spółek przemysłowych, 400 związków spożywczych i 15 spółek budowlanych—polegają na nieograniczonej odpowiedzialności uczestników; na ograniczonej odpowiedzialności uczestników funkcyonuje 368 towarzystw kredytowych, 637 towarzystw przemysłowych, 850 spółek spożywczych i 108 spółek budowlanych. Prócz tych dwóch typów odpowiedzialności, są jeszcze stowarzyszenia z nieograniczoną dodatkową odpowiedzialnością.

Interesujące są również dane o obrotach niektórych powyższych towarzystw. Niestety, w Niemczech nie prowadzi się dokładnej statystyki ani banków ludowych i kas gminnych, ani też innych stowarzyszeń, są tylko niektóre dane o obrotach pewnej części banków ludowych. Ze wszystkich towarzystw kredytowych tylko 1,047 nadesłały swe sprawozdania. W tej grupie, złożonej co prawda z najliczniejszych i najbogatszych związków, było razem 509,723 członków. Z tego 31,5% przypada na obywateli ziemskich, pozostali członkowie składają z pośród ludności miejskiej; aby mieć pewne wyobrażenie o obrotach tych banków ludowych, dość wspomnieć, że w ciągu roku suma otwartych kredytów doszła kolosalnej kwoty 1,550,012,619 marek, co wynosi przeciętnie 1,480,432 na każde towarzystwo i 3,040 m. na każdego członka. Te przeciętne cyfry dostatecznie już świadczą o rozmiarach, jakie przybrał w Niemczech kredyt drobny; aby módz należycie ocenić działalność banków ludowych, funkcyonujących według regulaminu Schultze-Delitscha, nie należy zapominać, że wiele z nich ma tak znaczne obroty, jak niektóre akcyjne banki ziemskie w Państwie Rosyjskiem. Po drugie, trzeba także wziąć pod uwagę, iż dzięki krótkiemu terminowi kredytu, dług w ciągu roku zwracanym lub też zaciąganym bywa kilkakrotnie, skutkiem czego suma otwartego kredytu jest w rzeczywistości daleko mniejszą, niż się to wydawać może. Pomimo to, kwota półtora miliarda marek, znajdująca się do rozporządzenia członków towarzystwa na stosunkowo dogodnych warunkach, nie może być bez znaczenia dla kraju, w którym ludność wiejska nie ma dostępu do większych instytucyj kredytowych.

W sprawozdaniu, o którem mowa, są także dane o obrotach spółek spożywczych i innych. W 417 towarzystwach spożywczych, które nadesłały swe sprawozdania, jest 268,380 członków, dochód brutto w ciągu roku wynosił 77,669,145 marek, zysk czysty 7½ mil. marek.

Jakkolwiek powyższe dane nie są kompletne, jednakże świad-

czą one o nieustannym postępie idei wzajemności w rozmaitych dziedzinach przemysłu, głównie zaś w dziedzinie drobnego kredytu. *M. S.*

PROGRAM

wystawy nasion, wszelkich roślin gospodarskich, nawozów pomocniczych, produktów nabiałowych, oraz wytworów gospodarstwa domowego wiejskiego, w roku 1896.

Część ogólna

§ 1. Wystawa otwartą zostanie w dniu 3 (15) lutego r. 1896 i trwać będzie włącznie do dnia 13 (25) lutego tegoż roku w gmachu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

§ 2. Głównem zadaniem wystawy jest wskazanie rolnikom i przemysłowcom źródeł nabywania pożądanych artykułów, jak niemniej ułatwienie wytwórcom zbytu ich produktów.

§ 3. Wystawa obejmować będzie 5 następujących działów: *a)* Dział nasion i wszelkich roślin gospodarskich. *b)* Dział nawozów pomocniczych. *c)* Dział produktów nabiałowych. *d)* Dział produktów przemysłu rolnego fabrycznego. *e)* Dział wytworów przemysłu domowego wiejskiego.

§ 4. Urządzeniem wystawy, przyjmowaniem przedmiotów, wydawaniem ich napowrót i wogóle wszelkiemi czynnościami do niej odnoszącemi się, zajmuje się zarząd wystawy, przez Muzeum ustanowiony.

§ 5. W wystawie mogą przyjmować udział i ubiegać się o nagrody wszyscy mieszkańcy Królestwa i Cesarstwa, przedstawiający okazy własnej produkcyi. Mogą być również wystawcami cudziemcy, lecz bez prawa ubiegania się o nagrody.

§ 6. Pragnący przyjąć udział w wystawie, winni nadesłać do Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie (Krakowskie-Przedmieście 66) deklaracye nie później jak do dnia 24 stycznia (5 lutego) r. 1896, same zaś przedmioty zadeklarowane dostawić na pięć dni przed otwarciem wystawy, t. j. nie później jak do dnia 29 stycznia (10 lutego) r. 1896; tylko okazy, na przedstawieniu których w stanie świeżym zależyć może, przyjmowane będą do dnia 2 (14) lutego r. 1896 włącznie.

§ 7. Miejsca na ustawienie okazów wyznacza zarząd wystawy. Miejsca te z pozwolenia komitetu Muzeum udzielane będą bezpłatnie, koszta wszakże urządzenia i przyozdobienia wystaw ciążą na wystawcach.

§ 8. Zarząd wystawy ma prawo nieprzyjmowania okazów nie odpowiadających wymaganiom programu.

§ 9. Dla oceny wystawionych okazów Zarząd wystawy zorganizuje komplety Sędziów z osób kompetentnych, posiadających znajomość specyalną rzeczy w odnośnych działach wystawy. Nadto dla obejrzenia zadeklarowanych przedmiotów na gruncie, Zarząd mocen będzie w razie potrzeby wysyłać odpowiednich delegatów, których lista ogłoszoną zostanie.

§ 10. Byłoby do życzenia, aby wystawcy w dziale nasion i nawozów, obok deklaracyi przedstawiali świadectwa (Pracowni chemicznej Muzeum, stacyi oceny nasion Muzeum, lub stacyi doświadczalnej w Sobieszynie), co do czystości i siły kiełkowania wystawionych nasion, procentowości mączki w kartoflach, cukru w burakach, lupuliny w chmielu i t. p., oraz co do składu chemicznego zaprodukowanych środków nawozowych.

Uwaga. O ileby powyżej wzmiankowane świadectwa nie były dostarczone przez wystawcę, to wskazane badania środkami Muzeum przeprowadzone zostaną, w tym jednak celu zadeklarowane okazy co najmniej na dni 10 przed otwarciem wystawy dostarczone być winny. Okazy nadesłane po tym terminie, w pomienione powyżej świadectwa nieopatrzone, o nagrodę ubiegać się nie mogą.

§ 11. W zakres obowiązków Sędziów wchodzi, po dokonanej ocenie okazów:

a) Sporządzenie motywowanego protokółu ekspertyzy z oznaczeniem w nim porównawczej wartości jednoimiennych przedmiotów różnych wystawców, porządkowemi cyframi: 1, 2, 3 i d., przyczem przedmioty jednakowej wartości oznaczać się mają jednakowemi cyframi.

b) Wybór odmian różnorodnych nasion gospodarskich, oraz wskazanie nawozów pomocniczych, zdających się zasługiwać na rozpowszechnienie.

Okazy zalecone przez Sędziów do wypróbowania ich praktycznej użyteczności przechodzą na własność Muzeum, które zajmie się rozesłaniem ich pomiędzy rolników, celem przeprowadzenia ścisłych prób porównawczych.

§ 12. Nagrody na podstawie orzeczenia Sędziów przyznaje Komitet Muzeum i podaje o tem bezwłocznie wiadomość w pismach publicznych.

§ 13. Nagrody stanowią: dyplomy, medale złote, srebrne, oraz listy pochwalne.

§ 14. Sprawozdanie z wystawy sporządza na podstawie protokółu Sędziów Zarząd wystawy.

§ 15. Po zamknięciu wystawy okazy mają być zabrane w ciągu dni trzech, po upływie którego to terminu Zarząd wystawy mocen będzie postąpić z niemi podług uznania.

§ 16. Przez cały ciąg trwania wystawy czynnem będzie przy kancelaryi Muzeum bióro, ułatwiające sprzedaż i nabywanie wystawionych okazów.

Uwaga. W sekcyi rolnej Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, w czasie trwania wystawy, odbywać się będą posiedzenia, na których przedmiotem obrad będą przeważnie kwestye, dotyczące gałęzi gospodarstwa wiejskiego, reprezentowanych na wystawie, oraz sprawozdania ze stacyi oceny nasion i stacyi doświadczalnej w Sobieszynie, a nadto przedstawione wyniki prób w różnych okolicach kraju przedsiębranych; o nadsyłanie odnośnych pytań, które pod rozbiór wzięte być winny, ziemianie usilnie są proszeni. Pożądanem jest wielce, aby wzmiankowane pytania przed 3 (15) stycznia r. b. do kancelaryi Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu dostarczone zostały.

Część szczegółowa

A. Nasiona i wszelkie rośliny gospodarskie.

Konkurs I. Zboża. *a)* Zboża kłosowe: pszenica, żyto, jęczmień, owies, proso, kukurydza nasienna. *b)* Zboża strączkowe i inne: groch, fasola, bób, soczewica, cieciorka, groszek siewny, gryka.

Konkurs II. Rośliny olejne: raps, rzepak, lnianka, maziczka, mak, słonecznik, gorczyca, lallemancya, rzodkiew olejna.

W powyższych dwu konkursach należy przedstawić po 8 garncy nasienia, nadto byłoby pożądanem przedstawienie wiązek roślin w ilości odpowiadającej zbiorowi z jednej stopy kwadratowej ziemi.

Konkurs III. Rośliny pastewne: *a)* Rośliny strączkowe i inne: wyka, bobik, łubin, koniczyna, esparcetta, seradella, przelot, sporek, groszki pastewne, nostrzyk, komonica i t. d. *b)* Rośliny trawiaste: brzanka, rajgrasy, trawa kupkopa, kostrzewy, stokłosy, wikliny, wyczyniec, tonka, drżączka, grzebienica i t. d. Należy przedstawić po 4 garnce nasion i wiązki roślin jak wyżej, *c)* Rośliny okopowe: buraki pastewne, marchew pastewna, bulwy, rzepa ścierniskowa i t. d. Należy przedstawić po 4 garnce nasion i po 6 okazów samych roślin. *d)* Rośliny pastewne: w stanie kiszonym, siana brunatnego i t. p. Obok samych okazów, koniecznem jest dołączenie opisu sposobu przygotowania przedstawionej karmy.

Konkurs IV. Buraki cukrowe. Należy przedstawić po 2 garnce nasienia i po 4 okazy samychże buraków z każdej odmiany.

Kurs V. Kartofle. Stołowe, fabryczne i pastewne. Należy przedstawić po 15 sztuk kłębów z każdej odmiany.

Konkurs VI. Chmiel. Należy przedstawić 30 szyszek dojrzałych w stanie naturalnym niepogniecionych i niesiarkowanych, oraz szyszki w stanie sprzedażnym.

Konkurs VII. Rośliny włóknodajne: len, konopie, trojeść, pokrzywa i t. p. Należy przedstawić po jednym garncu nasion i wiązki roślin w stanie surowym.

Konkurs VIII. Rośliny fabryczne: tytoń, drapacz, cykorya, mydelnica i t. d. Należy przedstawić po pół kwarty nasienia, a nadto: tytoniu wiązkę liści do handlu przygotowanych—drapacza szyszki w stanie surowym—cykoryi korzenie i t. p.

Konkurs IX. Rośliny korzenne: anyż, kmin, koper, kolender i t. p. Należy przedstawić po 2 garnce nasienia i wiązki roślin jak wyżej.

Konkurs X. Rośliny farbiarskie: krokosz, marzanna, rezeda farbiarska, urzet i t. p. Należy przedstawić po pół kwarty nasienia i same rośliny w stanie, w jakim schodzą z pola i w jakim idą na sprzedaż.

Konkurs XI. Rośliny lekarskie: szałwia, mięta, rumianek, melisa, rwiślin i t. p, Należy przedstawić po pół kwarty nasienią i okazy samych roślin w stanie, w jakim schodzą z pola i w jakim dostarczają się do aptek.

Konkurs XII. Nasiona drzew leśnych. Należy przedstawić po garncu nasion z każdego gatunku drzew leśnych.

Konkurs XIII. Rośliny warzywne: nasiona warzyw i jarzyn ogrodowych należy przedstawić w ilości nie mniejszej, jak po pół kwarty. Nadto pożądanem byłoby dostarczenie i samych okazów roślin.

Konkurs XIV. Nasiona wszelkich roślin gospodarskich, warzyw i t. p., dostarczone z pojedynczych lub zbiorowych gospodarstw włościańskich. Nasiona roślin powszechnie uprawianych powinny być przedstawiane po garncu, a mniej znane i warzywne po pół kwarty.

Konkurs XV. Nasiona odmian roślin gospodarskich mniej znanych i będących przedmiotem upraw próbnych.

Konkurs XVI. Konkurs gospodarstw skierowanych do produkcyi wyborowych roślin gospodarskich warzywnych i leśnych. Należy przedstawić szczegółowo opisy odnośnych gospodarstw. Komitet zaś zastrzega sobie prawo zwiedzenia, we właściwej porze, stających do konkursu majątków, przez specyalnie w tym celu wyznaczoną delegacyę.

Uwaga. Wszystkie okazy dostarczane być mogą w woreczkach lub słojach i opatrzone być winny we właściwe im nazwy.

B. Nawozy pomocnicze.

Konkurs I. Nawozy wapniowe.
Konkurs II. Nawozy fosforowe.
Konkurs III. Nawozy potasowe.
Konkurs IV. Nawozy azotowe.
Konkurs V. Komposty.
Konkurs VI. Surrogaty podściołowe. Wszelkie nawozy pomocnicze przedstawić należy w ilościach nie mniejszych jak po 25 funtów.

Konkurs VII. Przyrządy, do rozdzielania na polu nawozów pomocniczych służące.

Konkurs VIII. Konkurs gospodarstw, w których produkcya rolna w znacznej części na użyciu nawozów pomocniczych jest oparta.

Warunki jak wyżej przy konkursie XVI.

C. Produkta nabiałowe.

Konkurs 1. Masło. Okazy dostarczone być powinny w osełkach, albo też w opakowaniu, w jakiem na targ są odstawiane, w ilościach nie mniejszych jak 2 funty.

Konkurs II. Sery. Okazy przedstawić należy w tej postaci, w jakiej na rynek handlowy bywają dostarczane.

Konkurs III. Różne przetwory z mleka, jak np.: kefir, kumys, mączka mleczna i t. p. Okazy dostarczane być winny w postaci, w jakiej są dostarczane do handlu.

Konkus IV. Konknrs racyonalnie prowadzonych gospodarstw nabiałowych.

Warunki jak wyżej przy konkursie XVI.

D. Wytwory przemysłu rolnego i fabrycznego.

Konkurs I. Kasza, mąka, makaron, krochmal, cykorya w różnych gatunkach. Ilość mających się nadesłać okazów pozostawia się do uznania fabryk, reprezentowanych na wystawie.

E. Wytwory przemysłu domowego wiejskiego.

Konkurs I. Przetwory i konserwy z owoców i jarzyn, wina owocowe, oraz miody.

Konkurs II. Wyroby i konserwy mięsne.

Konkurs III. Konkurs gospodarstw, w których przemysł domowy jest rozwinięty. Należy przedstawić szczegółowe opisy odnośnych gospodarstw. Komitet zaś zastrzega sobie prawo zwiedzenia, we właściwej porze, stających do konkursu majątków, przez specyalnie w tym celu wyznaczoną delegacyę.

Próba kartoflarek.

W dniu 3-m września r. b. w majątku Michałki, gub. Siedleckiej, pow. Kostantynowskiego, należącym do p. Jazykowa-Polenko, w obecności licznie zebranych obywateli okolicznych, odbyła się próba kartoflarek, z której p. Małachowski zdaje w *Gazecie Rolniczej* relacyę.

Na próbę były przysłane trzy kartoflarki:

1) Hr. Münstera, nadesłana przez ministeryum rolnictwa.

2) P. Wolski z Lublina przywiózł swoją kartoflarkę nieco zmienionego typu, lecz bardzo zbliżoną do poprzedniej.

3) Pług „Planeta."

Wszystkie maszyny działały jednocześnie na wyznaczonych kawałkach pola czystego, w lekkim piaszczystym gruncie, z plantacyą kartofli, uprawianych w kwadrat pod znacznik; obok dla porównania był puszczony zwyczajny pług wrzesiński; poczem znów wszystkie maszyny zostały przeniesione na inne pole, bardziej zwięzłe, przerosłe perzem, gdzie kartofle były sadzone pod pług.

Przy próbie do każdego narzędzia stosowano siłomierz; maszyny działały w roli suchej, przy pogodzie stałej i ciepłej.

Robota pługa „Planeta" nie wytrzymuje żadnej krytyki. Jest on znacznie cięższym od zwyczajnego pługa i nie daje wzamian ani dokładniejszej, ani bardziej pośpiesznej pracy, a przeorywanie po nim pola jest równie potrzebnem, jak i po każdym innym pługu.

Porównanie maszyny hr. Münstera z takąż p. Wolskiego wypadło na korzyść pierwszej, a mianowicie:

1) Mechanizm pierwszej jest zupełnie zakryty, gdy w drugiej —dolnej pokrywy brak i stąd tryby zasypują się piaskiem.

2) Siłomierz wykazywał dla drugiej przewyżkę siły pociągowej o $^1/_5$ część tej siły w porównaniu z pierwszą.

3) Pierwsza działała zupełnie poprawnie i, pomimo znacznie gorszej roboty na gruncie zachwaszczonym, nie zostawiała jednak w ziemi kartofli, gdy drugą sam właściciel wycofał z próby na zaperzonym gruncie, w skutek tego, że koła nie obracały się, lecz sunęły, a mechanizm stał, zbierając masy ziemi między wachlarzem a lemieszem.

Winniśmy tu wszakże nadmienić, iż te niedokładności roboty pochodziły, jak się później okazało, nie ze złej konstrukcyi samej maszyny p. Wolskiego, lecz ze złego jej zmontowania, a mianowicie wachlarz był za daleko odsunięty od lemiesza i stąd to nagromadzenie ziemi, podciętej lemieszem, której już widły wachlarza nie były w stanie rozrzucić, tonąc w niej i hamując bieg mechanizmu.

Przy tem konstrukcya samego wachlarza w maszynie hr. Münstera jest prostszą, niż w maszynie Wolskiego, oddzielne więc widły dają się tam łatwiej zdjąć i naprawić w razie ich zgięcia lub złamania.

Zastosowane do tych kartoflarek sita ochronne, mające służyć do umiejscowienia wyoranych przez lemiesz i rozrzuconych przez wachlarz kartofli, nie wydały rezultatów dodatnich, zmuszają one bowiem do następnego wybronowania bardzo znacznej ilości kartofli, przysypanych ziemią, z tych sit opadłą, gdy tymczasem po usunięciu sit wprawdzie kartofle są nieco rozrzucone (na szerokość 4—5 łokci w bok), lecz za to leżą na powierzchni i łatwo dają się zebrać.

ROZMAITOŚCI.

Stan zasiewów na Węgrzech. Ze sprawozdania ministeryum rolnictwa o stanie zasiewów w dniu 1-m października wyjmujemy następujące dane: We wrześniu dominowały, z małym wyjątkiem, ogromne upały i susza. W pierwszej połowie miesiąca silne wiatry wysuszyły rośliny i niektóre produkta mocno ucierpiały, szczególnie buraki i rośliny pastewne, a w wielu miejscowościach kukurydza, latorośl winna i ogrodowizny dały w skutek tego zbiór tylko średni zamiast spodziewanego dobrego. W ostatnich dniach z. m. spadłe niewielkie deszcze nie mogły wpłynąć na rozmiękczenie twardego jak kamień gruntu. Wobec tego, nie można było w pierwszych dniach b. m. przystąpić do orania i zasiewów—tym sposobem ogół robót jesiennych jest spóźniony, a gdzie zasiewy ozimin nastąpiły, źle się rozwijają. Rzepak cierpi od robactwa, myszy ukazują się w wielkich masach. Z drugiej strony sucha i ciepła pogoda sprzyjała bardzo sprzętowi. Buraki tylko nie dały się wydobywać z gruntu w całości, i niektórzy rolnicy zaprzestali kopania w oczekiwaniu opadów atmosferycznych. Sprzęt kukurydzy wykazał przeciętną wydajność w wysokości 8—10 centn. metr z jocha, t. j. znacznie lepszą niż w r. z. Zbiór kartofli wypadł bardzo dobry. Buraki cukrowe dają lepszy o kilka % rezultat zbiorów, niż pastewne. Rośliny pastewne po większej części dotkliwie ucierpiały od długotrwałej suszy, pastwiska i łąki zupełnie przepadły.

Drzewa owocowe sadzone przy drogach. W Niemczech, a zwłaszcza w Hanowerze, Alzacyi i Lotaryngii, próbowano sadzić drzewa owocowe zamiast leśnych przy drogach. Oto są wyniki prób: Drzewa sadzone przy drogach w prowincyi hanowerskiej dały w r. 1890 dochodu brutto 270,000 fr. Zbiór wprawdzie nie był obfity, ale że Niemcy południowe mało wydały owoców, owoce z Hanoweru osiągnęły dwa razy wyższą niż zwykle cenę. W r. 1887, bardzo urodzajnym pod względem owoców, drzewa przy drogach w Hanowerze przyniosły tylko 145,000 fr. Prowincya Hildesheim dała w r. 1890 owoców za 64,000 fr., Gettingen za 41,000 fr. Powiat Reutlingen otrzymał w r. 1895 za owoce z drzew około dróg 335,000 fr. brutto, powiat Manheim miał z tegoż źródła 9,500 fr., w r. 1868 22,000 fr. w r. 1878, 36,000 fr. w r. 1888; drzewa były zasadzone w roku 1858.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава 21 Октября 1895 г.